

Dr Robert Vannoy, Kings, Wykład 13

© 2012, dr Robert Vannoy, dr Perry Phillips, Ted Hildebrandt

Eliasz i głoszenie historii odkupienia

Recenzja: Wzorowe i odkupieńcze przepowiadanie historyczne

W naszym ostatnim tygodniu omawialiśmy, w sposób raczej teoretyczny, kwestię głoszenia na podstawie historycznych narracji Starego Testamentu. Można by jednak powiedzieć, że to, o czym rozmawialiśmy, odnosi się do głoszenia na podstawie historycznych narracji w ogóle, Starego lub Nowego Testamentu. Jak traktujesz narracje historyczne w Biblii w homiletyce? Jak pamiętacie, omawialiśmy dwie metody, odrzucając przede wszystkim podejście alegoryczne. Dyskutowaliśmy wtedy o podejściu egzemplarystycznym lub ilustracyjnym w porównaniu z historycznym podejściem odkupieńczym. Nie sędzę, aby te dwa podejścia wzajemnie się wykluczały. To znaczy, z pewnością uważam, że uzasadnione jest znajdowanie ilustracji i przykładów w życiu wierzących Starego Testamentu dla naszego własnego życia. Jednakże, jeśli to wszystko, co robimy, nie sędzę, że oddaliśmy sprawiedliwość historycznym narracjom Starego Testamentu, ponieważ historia Biblii, czy to Starego, czy Nowego Testamentu, w zasadzie dotyczy odkupienia. Powodem, dla którego historia istnieje, jest to, że mówi nam, co Bóg robił w historii, aby doprowadzić do objawienia i odkupienia. Wydaje mi się zatem, że jeśli mamy powiedzieć, co Bóg mówi do nas w tych narracjach historycznych, musimy mieć na uwadze tę perspektywę, kiedy próbujemy zrozumieć, jakie jest znaczenie tych narracji.

Eliasz poprzez odkupieńcze podejście historyczne Wspomniałem w zeszłym tygodniu, że w tym tygodniu chciałem zilustrować metodę podejścia do niektórych z tych narracji o Eliaszu, która uwydatniłaby historyczne znaczenie odkupienia. Miałem przynieść książkę. Jest na twojej bibliografii, jeśli nadal masz tę bibliografię, rozdałem początek kursu. Jeśli spojrzysz na trzecią stronę tej bibliografii, znajdziesz tam sekcję

zatytułowaną „Homiletyczne wykorzystanie tekstów narracyjnych Starego Testamentu”. Są tam dwa wpisy autorstwa Sydneya Greidanusa. Pierwszym, o którego przeczytanie poprosiłem, był dziewiąty rozdział jego książki, *Współczesny kaznodzieja i starożytny tekst*, w rozdziale o głoszeniu narracji hebrajskiej. Myślę, że gdybyś to przeczytał, zobaczyłbyś coś o takim znaczeniu. Jest kilka rzeczy w tej książce i w tym rozdziale, z którymi się nie zgadzam, ale myślę o tym pomyśle z perspektywy historycznej i głosząc narrację historyczną, znajdziesz tam trochę pomocnego materiału. Drugi wpis w *Sola Scriptura: Problemy i zasady głoszenia tekstu historycznego*. W istocie jest to jego rozprawa napisana na Wolnym Uniwersytecie w Amsterdamie około dwadzieścia lat temu, coś w tym stylu. Omawia tam debatę, o której wspomniałem w zeszłym tygodniu w Holandii, na temat tych dwóch typów głoszenia, przykładowego i historycznego zbawczego, i cofa się i analizuje dość intensywną debatę z wieloma artykułami na temat polemik toczących się tam i z powrotem na temat tych metod. I ten tom jest w naszej bibliotece. Następne dwa to tylko artykuły, jeden autorstwa Carla Truemana, a drugi autorstwa C. Trimpa, które poruszają te same kwestie i opowiadają się za odkupieńczym podejściem historycznym.

Ostatnim wpisem jest ta książka zatytułowana *Mój Bóg jest Jahwe*, napisana przez MB Van't Veer, który jest również Holendrem, który reprezentuje odkupieńczą historyczną stronę tej debaty kilka lat temu w Holandii. Ta książka jest tak naprawdę omówieniem narracji Eliasza w Kings, jak zauważyliście, podtytuł mówi: „Eliasz i Achab w epoce odstępstwa”. Myślę, że jest to całkiem przydatny tom. Ponownie, nie można zgadzać się ze wszystkim, co mówi. I przechodzi do wielkiego opracowania, wydobywając niektóre ze swoich pomysłów na to, jak odkupieńcza perspektywa historyczna znajduje się w tych tekstach. Chyba nie ma tego w naszej bibliotece. Została przetłumaczona na język angielski i opublikowana przez kanadyjskie wydawnictwo Isaiah Press. Myślę, że jest prawdopodobnie dostępny w sklepie w Great Christian Books; stąd mam to, jeśli jesteś zainteresowany obejrzeniem tego tomu. To, co chcę dziś zrobić, to w pewnym sensie nawiązać do niektórych pomysłów Van't Veera w jego traktowaniu niektórych z tych narracji Eliasza, aby dać wam wyobrażenie o podejściu.

D. Dynastia Omri 1. Omri 2. Achab

... d. Dzieło Eliasza i Elizeusza

1. Pierwsze pojawienie się Eliasza – 1 Król. 1-6 Jeśli wrócisz do naszych zarysów, wrócimy do miejsca, w którym przerwaliśmy w zeszłym tygodniu. Jesteśmy na górze strony drugiej. „d” to: „Dynastia Omriego”. I omówiłem „1” „Omri” i tamtejsze podpunkty. „2” to „Achab” i wydaje mi się, że omówiłem tam jego osobę, jego życie i zagrożenie związane z kultem Baala. To sprowadza nas do „d”, „Dzieła Eliasza i Elizeusza”. A „1” to: „Pierwsze pojawienie się Eliasza, 1 Król. 17:1-6”. Podnosząc się w tym momencie, spójrzmy na ten materiał z odkupieńczej perspektywy historycznej, zakładając, że próbujesz użyć tego materiału do rozwinięcia kazania. Zrobimy to najpierw z pierwszym wersem 1 Księgi Królewskiej 17, gdzie czytasz: „Teraz Eliasz Tiszbita z Tiszbi w Gileadzie powiedział do Achaba: „Jak żyje Pan, Bóg Izraela, któremu służę, nie będzie ani rosy ani deszczu przez następne kilka lat, chyba że na moje słowo”. Teraz, omawiając ten tekst, Van't Veer używa tematu: „Bóg jest wierny swemu przymierzu, nawet gdy jego lud porzuca przymierze”. Innymi słowy, zdaniem Van't Veera, ten tekst zasadniczo nam to mówi. Kiedy widzisz w 1 Księdze Królewskiej 17:1, jak Eliasz konfrontuje się z Achabem i mówi: „Jak żyje Pan, Bóg Izraela, któremu służę, nie będzie ani rosy, ani deszczu w ciągu najbliższych kilku lat, jak tylko na moje słowo”, Bóg jest wierny swemu przymierzu, nawet gdy jego lud porzuci przymierze.

To, co zauważa Van't Veer, to czas Achaba i Jezebel, to także czas Eliasza. Widzicie, koniec wersetu 16 mówi nam o Achabie i o tym, jak niegodziwe było jego panowanie, a potem nagle, kiedy dochodzimy do 17:1, Eliasz pojawia się prawie znikąd, jest tam i konfrontuje się z Achabem. Tak więc czas Achaba jest także czasem Eliasza. Van't Veer sugeruje, że w tych dwóch postaciach, Achabie i Eliaszu, uosabiasz przeciwieństwo. Znasz to słowo antyteza. I jest to przeciwieństwo, które istnieje w wielu przedstawieniach w historii biblijnej. Znajdujesz to naprawdę jako przeciwieństwo królestwa Bożego i królestwa szatana. Spójrz na to w jego najbardziej podstawowej formie, na przeciwieństwo królestwa Bożego i królestwa szatana. To przeciwieństwo

między prawdą a błędem, między wiarą a niewiarą. Wracasz do Księgi Rodzaju 3 i jest to między nasieniem węża a nasieniem kobiety. Kiedy wkraczamy w nasze czasy, jest to przeciwieństwo między kościołem a światem. Ale to jest ta sama bitwa, która toczy się między królestwem Bożym a królestwem szatana. Więc w tych liczbach masz to przeciwieństwo, a linia jest ostro zarysowana. Dojdzie do konfrontacji i bitwy.

Znaczenie Achaba Tak więc poprzedni rozdział, w którym przedstawiony jest Achab, przedstawia mroczny obraz. Ale teraz w obrazie pojawił się nowy element, ponieważ na obrazie jest Eliasz. Poświęcono miejsce opisowi tego szczególnego czasu w okresie królestwa w historii Izraela. Przez przestrzeń rozumiem ilość materiału poświęconego temu konkretnemu czasowi. Myślę, że podkreśla to, że ta antyteza jest znacząca w historii odkupienia, ponieważ czas Achaba i domu Achaba jest stosunkowo krótkim okresem czasu, kiedy patrzy się na okres Starego Testamentu lub okres Królestwa Izraela jako całość . To mniej niż jedna dziesiąta czasu od Dawida do niewoli. Ale opis tego czasu zajmuje około jednej trzeciej ksiąg 1 i 2 Królów. Masz rozszerzony opis tego okresu. To ważny czas. Za dni Achaba Izrael odwrócił się od Pana do innych bogów. Opuścili przymierze. To kluczowy punkt zwrotny w ich historii. Znaczenie Achaba w tej historii polega na tym, że stawia Izrael na rozdrożu, a następnie świadomie poprowadził go na drogę prowadzącą do katastrofy. Rządził oczywiście Królestwem Północnym, ale jego wpływy nie ograniczały się do Królestwa Północnego. Jeśli spojrzysz na 2 Kronik 21:6, przeczytasz tam o Jehoramie, królu Judy z Królestwa Południowego: „Chodził drogami królów izraelskich, jak postępował dom Achaba. Bo ożenił się z córką Achaba. Czynił zło w oczach Pana”. Tak więc wpływy Achaba dotyczyły południa. I szedł Jehoram drogą domu Achabowego. Miał za żonę córkę Achaba i oczywiście Atalię, która była, przynajmniej przypuszczalnie, córką Achaba i Izebel. Nigdy nie jest to powiedziane wprost. Ale później pamiętacie, że Atalia próbowała wymazać królewską linię Dawida w Judzie i prawie jej się to udało, z wyjątkiem zachowania tej linii przez Pana. Tak więc Achab reprezentuje kluczowy punkt zwrotny. To ważny czas, ale w tym momencie Bóg jest wierny swemu przymierzu, nawet gdy Jego lud porzucił przymierze, ponieważ Bóg

posłał Eliasza.

Eliasz ogłosił spór, jaki Bóg miał ze swoim ludem. Uczynił to, ogłaszając wyrok suszy. Więc masz ten temat, Bóg jest wierny swemu przymierzu, nawet gdy Jego lud porzuca przymierze. Widzimy, że na kilka sposobów przede wszystkim porzucenie przymierza jest uosobieniem Achaba.

Grzech synkretyzmu Achaba Jaki był grzech Achaba? Myślę, że można powiedzieć, że jego grzechem był synkretyzm. Synkretyzm jest zasadniczo brakiem utrzymania antytezy. Mówiliśmy więc wcześniej o tym przeciwstawieniu między królestwem Bożym a królestwem szatana, między prawdą a fałszem. Synkretyzm to brak zachowania antytezy. Achab był teokratycznym władcą. Miał być królem przymierza. Ale dał Baalowi i Aszrze miejsce do oficjalnego oddawania czci w swojej stolicy, Samarii, w Królestwie Północnym, tuż obok wielbienia Pana. To pogwałcenie pierwszego przykazania: „Nie będziesz miał bogów cudzych przede mną”. A jeśli łamiecie pierwsze przykazanie, tak naprawdę łamiecie wszystkie przykazania, ponieważ w pewnym sensie wszystkie inne przykazania opierają się na pierwszym przykazaniu. Więc tak naprawdę unieważnia całe prawo. Wprowadza kult pogański do Królestwa Północnego.

Jego działanie było inne niż wszystkie przed nim. W 1 Księdze Królewskiej 16:30 czytamy: „Achab, syn Omriego, uczynił więcej zła w oczach Pana niż ktokolwiek z tych, którzy byli przed nim”. Możesz pomyśleć o czasach Salomona i jest pewne podobieństwo w tym sensie, że serce Salomona odwróciło się od Pana pod koniec jego panowania. Zbudował świątynie dla tych innych bóstw w Jerozolimie. Ale jest różnica: to nie było charakterystyczne dla całego jego panowania. Wydaje się, że stopniowo w to wszedł. Mamy tu do czynienia ze świadomym wyborem polityki Achaba.

Ale prawie jak na ironię, sytuację pogarsza fakt, że Achab nie chciał iść na całość. Innymi słowy, nie chciał radykalnej eliminacji wyznania „Pan jest naszym Bogiem”. Nie chciał zmienić wyznania Izraela z „Pan jest naszym Bogiem” na „Baal i Aszera są naszymi bogami”. Nie chciał dokonywać takiego wyboru. Innymi słowy, nie chciał antytezy, w której jedno wyklucza drugie. Chciał obu. Chciał Baala obok Jahwe. Innymi

słowy, chciał synkretyzmu. W tym sensie można powiedzieć, że postawa Achaba była prawdopodobnie bardziej niebezpieczna niż postawa Izebel. Izebel chciała zniszczyć wielbienie Pana. Achab chciał zatrzymać ich obu. Myślę, że to bardziej zwodnicza i niebezpieczna pozycja.

Tak więc grzech synkretyzmu był grzechem Achaba. Synkretyzm to połączenie sprzecznych przekonań. Synkretyzm próbuje zatrzeć granice, które Bóg wyznaczył swojemu ludowi. A jeśli cofniesz się do historii Starego Testamentu w czasach Abrahama, Pan wytyczył granicę między ludem przymierza a innymi ludami. Pamiętajcie, on zabrał Abrahama od jego ludu, od jego kraju, od ich bogów. To jest Księga Jozuego 24, wersety 2 i 3, i on zaprowadził Abrahama do nowej ziemi i do nowej relacji z jedynym żywym i prawdziwym Bogiem, Bogiem przymierza. Stało się tak, aby potomstwo Abrahama wyróżniało się i przeciwstawiało innym ludziom i ich bogom. Izraelici stali się szczególnym ludem Bożym, Jego prywatną własnością, królestwem kapłanów, narodem świętym. Miały być kanałem, przez który dokona się Boże dzieło odkupienia. Achab starał się wymazać granicę, którą Bóg wyznaczył swojemu ludowi.

Współczesny synkretyzm Myślę więc, że z tej perspektywy można powiedzieć, że powołanie ludu Bożego zarówno wtedy, jak i obecnie, pozostaje niezmiennione. Powołaniem ludu Bożego zarówno wtedy, jak i teraz, jest przeżywanie antytezy, którą Słowo Boże umieściło w świecie. Obecnie nie żyjemy już w teokracji, więc ta linia demarkacyjna między ludem Bożym a światem nie przebiega dziś wzdłuż linii narodowych, etnicznych czy politycznych, jak to było w okresie Starego Testamentu. Niemniej jednak granica między królestwem Bożym a królestwem szatana, ludem Bożym i tymi, którzy nim nie są, wciąż istnieje. A grzech synkretyzmu wciąż ma miejsce. Może to przybierać inne formy dzisiaj niż w czasach Eliasza i Achaba, ale jest to bardzo realny, obecny problem.

Żyjemy w czasach, które można by nazwać postheglowskimi. Hegel był niemieckim filozofem, który argumentował, mówiąc prościej, że masz tezę; a potem rozwija się antyteza, która jest rozwiązywana przez syntezę, która następnie tworzy

kolejną antytezę, a proces trwa i trwa. Filozoficznie ta idea oznaczała relatywizm – nie masz absolutów. Absoluty przeminęły, a żyjemy w czasach, w których mentalność zachodniego świata jest pod silnym wpływem tego rodzaju idei. Nie ma absolutów, jeśli zdefiniujemy synkretyzm jako wymazanie granic, które Bóg wytyczył wokół swojego ludu. Myślę, że jest to z pewnością aktualny problem dzisiaj, całe to rozróżnienie między kościołem a światem, między wierzącymi a niewierzącymi. Myślę, że podobnie jak w starożytnym Izraelu, musimy zwrócić uwagę na fakt, że jesteśmy wezwani do utrzymywania antytezy i wypracowania jej w sposobie, w jaki żyjemy, w sposobie, w jaki kształtujemy nasze wartości i tak dalej. Musimy szanować granice, które Bóg wyznaczył wokół swojego ludu. Nie powinniśmy rezygnować z biblijnej koncepcji prawdy i linii, które ją wyznaczają. Tak więc Bóg jest wierny swemu przymierzu, nawet gdy Jego lud porzuca przymierze. Odrzucenie przymierza jest uosobieniem Achaba.

Boża wierność przymierzu jest pokazana w Eliaszu. Po drugie, Boża wierność przymierzu jest pokazana w Eliaszu. Na tym tle tego, co reprezentował Achab, nagle Eliasz pojawia się niezapowiedziany. Nie ma wstępu, nie ma informacji o jego pochodzeniu, skąd pochodzi. To po prostu brzmi: „Teraz Eliasz Tiszbita powiedział do Achaba”. To ciekawe, że jego imię, Eliasz, samo w sobie jest kazaniem. Jego imię jest tak naprawdę przesłaniem jego życia, ponieważ „Eliasz” oznacza „Moim Bogiem jest Jahwe”. Taki jest tytuł książki Van't Veera: *Moim Bogiem jest Jahwe*, to właśnie ma na myśli Eliasz. Cóż, mówię, że jego imię jest fundamentalnym przesłaniem, które Eliasz przyniósł ludowi Bożemu w tym czasie; brzmiało to: „Pan jest naszym Bogiem”. „Moim Bogiem jest Jahwe” — oto, co oznacza jego imię. Wiesz, jeśli rozdzielisz dwa składniki imienia w języku hebrajskim, a właściwie trzy, ponieważ przyrostek zaimkowy „Bóg”, El, to „Mój Bóg to Jahwe”. Więc nazwa jest jego przesłaniem. A jego imię jest tym, o czym trzeba było przypominać Izraelowi.

Teraz możemy zadać pytanie, jaka była siła Eliasza? I myślę, że w naszych tekstach odpowiedzią byłoby odwoływanie się do Bożej wierności przymierzu. Poprosił Boga, aby zrobił to, co już obiecał, że zrobi. Apelowal do Bożej wierności, prosił Boga,

aby uczynił to, co obiecał, że uczyni. Eliasz przychodzi i ogłasza sąd, a sąd jest po prostu wprowadzeniem w życie przekleństwa przymierza.

Odnosnik do przekleństw przymierza Księgi Powtórzonego Prawa. Pamiętaj, kiedy przymierze zostało ustanowione, Pan powiedział, że jeśli będziesz posłuszny, otrzymasz pewne błogosławieństwa; jeśli będziesz nieposłuszny, będą pewne przekleństwa. Eliasz znał przymierze i jego postanowienia. Jeśli wrócisz do Księgi Powtórzonego Prawa 11:16, przeczytasz tam: „Uważaj, bo inaczej będziesz kuszony, by odwrócić się i czcić innych bogów i kłaniać się im. Wtedy zapali się przeciwko wam gniew Pana i zamknie niebios, tak że nie będzie padać deszcz, a ziemia nie wyda plonu”. To jest Księga Powtórzonego Prawa 11:16 i 17.

Księga Powtórzonego Prawa 28:15-18: „Jeżeli nie będziesz posłuszny Panu, Bogu twemu, i nie będziesz przestrzegał wszystkich jego przykazań i nakazów, które ja ci dzisiaj daję, spadną na ciebie wszystkie te przekleństwa i dosięgną cię. Będziecie przekłęci w mieście i na wsi. Twój kosz i dzieża będą przekłete. Przekłety będzie owoc twojego łona, plony twojej ziemi, cielęta twoich bydła i jagnięta twojej trzody. Będziecie przekłęci, kiedy będziecie wchodzić i wychodzić”.

A potem w wersecie 22 i po nim jest długa lista przekleństw. Kiedy dojdiesz do wersetu 22, pierwszy punkt mówi: „Pan dotknie cię zarazą i chorobą, błyskawicą i pleśnią”. Werset 23: „Niebo nad twoją głową będzie spiżowe. Ziemia pod tobą żelazna. Pan obróci deszcz w twoim kraju w proch i proch”. Jest więc całkiem jasne, że susza była jedną z klątw przymierza. Eliasz był tego świadomy.

Z Listu Jakuba 5:17 dowiadujemy się, że Eliasz, o czym nie jest powiedziane w 1 Król. trzech lat i sześciu miesięcy”. Innymi słowy, siła Eliasza polegała na tym, że odwoływał się do Bożej wierności przymierzu. Prosił Boga, aby uczynił to, co obiecał, a mianowicie powstrzymał deszcz. Modlitwa Eliasza była modlitwą wiary, ponieważ opierała się na słowie Bożym. Modlił się o wypełnienie tych słów w Księdze Powtórzonego Prawa. Myślę, że w tym przypomina nam się wielka moc modlitwy. Wierna, żarliwa modlitwa sprawiedliwego człowieka, jak mówi List Jakuba 5, wiele

pomaga. Mówi o Eliaszu. Eliaz modlił się tutaj, a Bóg zaczął działać. Modlił się i apelował do Bożej wierności przymierzu, prosząc o suszę.

W tej odpowiedzi Pan miał zademonstrować Izraelowi siłę Pana nad słabością Baala, ponieważ Baal był bogiem natury. Zgodnie z wszelkimi prawami, to zjawisko deszczu powinno należeć do królestwa Baala. Jednak Baal był bezsilny i nie mógł sprowadzić deszczu. W ten sposób pokazano ludziom, że Pan jest prawdziwym Bogiem.

Módlcie się i pracujcie

Teraz żyjemy oczywiście w innych czasach niż Eliaz. Nasze sytuacje są różne. Chociaż myślę, że w zasadzie możemy powiedzieć, że nadal pełniemy funkcję utrzymywania antytezy, robienia wszystkiego, co w naszej mocy, aby zachować wierną resztkę ludu Bożego, a nasza siła powinna znajdować się tam, gdzie była siła Eliasza. I to jest przede wszystkim ważne, aby mieć wierną wiarę przymierza w Boga. Łatwo o tym zapomnieć.

Ale jednocześnie musimy pamiętać, że modlitwa nie zastępuje pracy i działania. Istnieje model reformacji, który sięga czasów reformacji w łacinie. To „ora et labora”, czyli „módl się i pracuj”. Zauważcie, co zrobił Eliaz. Postawił stopy na swojej modlitwie. Nie mówi nam nawet w 1 Księdze Królewskiej o modlitwie. Dowiadujemy się o tym dopiero w Jakubie. Ale poszedł i przedstawił Achabowi wiadomość. Tak więc z 1 Krl 17:1 pamiętajcie: Bóg jest wierny swemu przymierzu nawet wtedy, gdy Jego lud porzuca przymierze. Bóg potrzebuje tych, którzy stoją w linii Eliasza, aby przynieśli prawdę Bożego słowa, aby zachować i wzmocnić resztkę i przeciwstawić się wszelkiemu synkretyzmowi. Jest to tak samo prawdziwe dzisiaj, jak było w czasach Eliasza. Siła Eliasza była apelem do Bożej wierności przymierza i to jest nasza siła, gdy modlimy się, pracujemy i utrzymujemy to przeciwieństwo dzisiaj. Oto kilka pomysłów na podejście do I Księgi Królewskiej, pierwszego wersetu rozdziału 17, z odkupieńczej perspektywy historycznej.

Teraz chcę pójść z tym dalej, kiedy przejdziemy do następnej sekcji. W wersetach 2-6 czytamy: „Wtedy Pan skierował słowo do Eliasza: Odejdź stąd, skręć na wschód i

ukryj się w wąwozie Kerit, na wschód od Jordanu. Będziesz pił ze strumienia, a krukom kazałem cię tam żywić”. Uczynił więc to, co mu Pan nakazał. Udał się do wąwozu Kerit na wschód od Jordanu i tam pozostał. Rano kruki przynosiły mu chleb i mięso, a wieczorem chleb i mięso, a on pił z potoku”.

2. Ukrycie Eliasza ma znaczenie objawieniowe – Kerith Ravine Tak więc wersety 2-6 mają temat: „Ukrycie Eliasza ma znaczenie objawieniowe”. Właśnie przyjrzelśmy się w wersecie 1 pojawieniu się Eliasza. Pojawienie się Eliasza ze słowem Pana również miało znaczenie objawieniowe. Jak właśnie staraliśmy się rozwinąć, pojawienie się Eliasza było objawieniem: ideą, że Bóg jest wierny swemu przymierzu, nawet gdy Jego lud porzuca przymierze. Ale teraz masz zniknięcie Eliasza, przynajmniej z widoku publicznego, i jego ukrycie. Teza jest taka, że ukrycie Eliasza ma również znaczenie objawieniowe.

Kilka rzeczy, na które należy zwrócić uwagę: Po pierwsze, nakazuje się jego ukrycie. Kiedy Eliasza pojawił się w wersecie 1, wziął na siebie modlitwę o urzeczywistnienie się przekleństwa przymierza, a następnie przedstawił Achabowi zapowiedź jego nadejścia. Kiedy dochodzimy do wersetu 2, sytuacja jest inna, ponieważ tutaj Bóg dał polecenie. Nie czytacie o żadnym nakazie w związku z tym pierwszym działaniem, ale tutaj Bóg wydaje polecenie. Bez wątplenia był to rozkaz zupełnie inny od tego, co Eliasza mógł podejrzewać. Niewątpliwie pragnął przywołać ludzi z powrotem do Pana i kontynuować publiczną posługę. Ale Bóg mówi idź na pustynię. Jego odwrót na pustynię i ukrywanie się nie jest więc ucieczką dezertera. Ale jest to działanie posłusznego sługi Pana. Pan mówi idź, wyjdź stąd, ukryj się w wąwozie Kerith na wschód od Jordanu.

W jego głowie zrodziło się zapewne wiele pytań. Czy prorok mógł pełnić swoją funkcję w oderwaniu od wiernych? Co mam tam robić? Czy jego prorocze zadanie dobiegło końca? Czy wolno mu tylko to jedno krótkie słowo skierowane do króla, ogłoszenie suszy? „Nie będzie ani rosy, ani deszczu, chyba że na moje słowo”, ale pomimo pytań, czytacie w wersecie 5, że zrobił to, co Pan mu powiedział. Udał się do

Wąwozu Kerith. Więc nakazuje się ukrywanie.

Po drugie jego ukrycie jest objawieniem. Możemy zapytać, dlaczego został odesłany? Został odsunięty od ludzi i odizolowany od ludzi. Niektórzy sugerowali, że zrobiono to dla jego bezpieczeństwa. Później czytamy, że Izebel prześladowała proroków, ale to już po wydarzeniach z Góry Karmel. Można by powiedzieć, że byłoby raczej niemądre, gdyby Achab go zabił, skoro powiedział, że nie będzie deszczu, chyba że na jego słowo. Tylko jego słowo mogło zakończyć suszę. Po co go zabijać? Myślę, że jeśli odpowiesz na pytanie, dlaczego był ukryty, to bezpieczeństwo było głównym wyjaśnieniem. Pan by go ochronił. Jeśli to był jedyny punkt, dlaczego nie mógł być zatrzymany przez Obadiasza? Pamiętajcie, że Obadiasz chronił te grupy innych proroków w czasie prześladowań Achaba. Więc to nie wydaje się być uzasadnionym powodem.

Ale tutaj Eliasz jest odizolowany od ludu Bożego, a wtedy będzie wspierany bezpośrednio ręką Boga, bez współpracy ludu Bożego. Innymi słowy, nie będzie wspierany przez innych, ale bezpośrednio przez Pana. Myślę, że jeśli głębiej zastanowisz się nad pytaniem, dlaczego się ukrywa, dobrą odpowiedzią jest to, że jego ukrywanie jest objawieniem, jak tam zauważyłem. To objawienie czego? To jest objawienie, że objawienie ustało. To właśnie do nas mówi. Objawienie ustało. Nie sądzę, aby funkcja Eliasza była tutaj postrzegana po prostu jako typ lub przykład wierzącego w ogólności. Eliasz pełnił specjalną funkcję. Był prorokiem. Był zwiastunem słowa Bożego w Izraelu. Kiedy idzie do Kerit, to nie tylko wierzący idzie na pustynię. Był wierzący, nie tylko. To samo słowo Boże zanika. Bóg usuwa swego rzecznika spośród swego ludu. Jego ukrycie było w tym sensie objawieniem: jego ukrycie mówi nam, że objawienie ustało. Możecie to nazwać objawieniem, ale jest to użycie tego terminu dwukrotnie: objawienie, że objawienie ustało. Jego ukrycie mówi, że Bóg przestanie przemawiać do swego ludu przez swojego proroka. Tak więc, można powiedzieć, milczenie Boga, usunięcie proroka ma tendencję do potwierdzania i wzmacniania sądu.

Oto ta susza, a teraz Bóg nie mówi iw ogóle. Bóg przemawia tylko poprzez sąd. Więc kiedy Bóg odsyła Eliasza, co się stało? Bóg izoluje swój lud od zarządzania swoim słowem. Ale Pan posyła Eliasza do potoku Kerit. Jest odizolowany od ludzi, ale sam nie

jest odizolowany od słowa Bożego, tak jak ludzie, ponieważ Bóg pozostaje w kontakcie z Eliaszem i troszczy się o Eliasza.

3. Znaczenie Bożej opieki nad Eliaszem podczas Jego ukrywania Przejdźmy więc do punktu 3. „Znaczenie Bożej opieki nad Eliaszem podczas Jego ukrywania się”. To właśnie tutaj często znajdujemy ten fragment używany jako przykład Bożej troski o wszystkie Jego dzieci. Oznacza to, że Bóg nigdy nie pozwoli swoim dzieciom umrzeć z głodu lub pragnienia, ale ześle swoje kruki, aby zaspokoić ich potrzeby. W ten sposób Kerkit staje się symbolem opatrnościowej, cudownej opieki Boga nad swoim ludem. Kruki symbolizują nieoczekiwaną pomoc w kłopotach. Ale pomyśl o tym przez chwilę. Czy tak należy rozumieć przesłanie tego tekstu? Czy Biblia obiecuje, że Bóg zawsze będzie chronił swoje dzieci przed głodem i pragnieniem? Nie sądzę, aby taka lektura była bardzo pomocna dla chrześcijan, którzy naprawdę cierpią – a wielu cierpi. Wielu jest w sytuacjach, w których odczuwają głód i pragnienie, a Bóg nie zsyła swoich kruków. Poza tym, co powiesz o 7000 z powrotem w Izraelu, którzy nie zgięli kolan przed Baalem i byli wierni Bogu, a mimo to żyli w czasie suszy i głodu i cierpieli. Byli głodni, byli spragnieni. Dlaczego nie użyć ich jako przykładu zamiast Eliasza?

Myślę, że kiedy umieścisz incydent w kontekście historii odkupienia, uzyskamy lepszą perspektywę. Eliasz jest prorokiem; Eliasz jest zwiastunem objawienia Boga Izraelowi. Pan go wspiera, ponieważ jego dzieło jeszcze się nie zakończyło. Pan czyni to niezależnie od ludzi, ponieważ staje się jasne, że słowo Boże nie jest zależne od ludzi. Ale ludzie są zależni od Słowa. Zasada, którą widzisz tam pracującą, może być zastosowana również do nas w tym sensie: dopóki nasza praca nie zostanie zakończona, Bóg zatroszczy się o nasze potrzeby. Może to zrobić zwykłymi lub nadzwyczajnymi środkami, ale dopóki nasza praca nie zostanie wykonana, Bóg zaspokoi nasze potrzeby. Ale odwrotność tego jest również prawdziwa. Dopóki nasze potrzeby są zaspokajane przez Boga, mamy zadanie do wykonania w służbie Bogu. A kiedy to zadanie zostanie zakończone, Bóg może nas zabrać tak, jak zechce. Może to być spowodowane chorobą, starością, ale może to być głód, może przypadek, bunt lub cokolwiek innego. Zatem

zachowanie Eliasza w ukryciu oznacza, że jego dzieło jeszcze się nie zakończyło.

4. Ukrywanie się Eliasza ujawnia jego własną słabość i wskazuje na „większego od Eliasza” – Jezusa Chrystusa Po czwarte, ukrywanie się Eliasza ujawnia jego własną słabość i wskazuje na „większego od Eliasza” – Jezusa Chrystusa. Myślę, że możemy zobaczyć, że wszystko, co Eliaz może zrobić, to modlić się, a następnie ogłosić sprawiedliwość. Modlił się o przekleństwo przymierza, ogłosił jego uchwalenie, ale potem nie miał nic więcej do powiedzenia. Nie mógł cofnąć klątwy przymierza. Mógł wezwać do posłuszeństwa, ale nie mógł zapewnić przebaczenia ani usprawiedliwienia. Jest w tym bezradny; jest bardzo podobny do Mojżesza w Księdze Wyjścia, gdzie Mojżesz poprosił o wzięcie na siebie kary ludu, aby zdjąć klątwę z narodu. Ale to nie było możliwe, aby to się stało, potrzebny jest ktoś większy niż Eliaz. Tak więc Eliaz pozostawił lud pod przekleństwem przymierza w oderwaniu od słowa Bożego. Jednak on sam cieszył się błogosławieństwem społeczności z Bogiem w ukryciu.

Dobra, zróbmy sobie dziesięć minut przerwy.

Przepisywane przez Brianę Thomas i Rebecę Brule
Z grubsza zredagowany przez Teda Hildebrandta
Edycja końcowa autorstwa dr Perry'ego Phillipsa.
Ponownie opowiedziane przez dr Perry'ego Phillipsa